

Sygn. akt I USK 394/21

POSTANOWIENIE

Dnia 6 kwietnia 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Goner

w sprawie z odwołania Teatru im. [...] w K.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w O.
z udziałem zainteresowanego A. S. P.
o ustalenie ubezpieczenia,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 6 kwietnia 2022 r.,
skargi kasacyjnej Teatru im. [...] w K.
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]
z dnia 29 stycznia 2021 r., sygn. akt III AUa [...],

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;**
- 2. nie obciąża skarżącego obowiązkiem zwrotu na rzecz organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O., decyzją z 22 stycznia 2019 r., ustalił, że A. S. P. podlegał ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i ubezpieczeniu zdrowotnemu z tytułu umowy dotyczącej świadczenia pracy w dniu 16 maja 2014 r. u płatnika składek – w Teatrze im. [...] w K., ze wskazaną podstawą wymiaru składek. Organ rentowy uznał, że umowa zawarta z ubezpieczonym, nazwana umową o dzieło artystyczne, jest w

rzeczywistości umową o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu.

W odwołaniu płatnik składek Teatr im. [...] w K. domagał się zmiany decyzji i ustalenia, że A. S. P. nie podlegał ubezpieczeniu społecznemu w dniu wskazanym w decyzji organu rentowego z tytułu pracy wykonywanej u płatnika, gdyż zawarto z nim umowę o dzieło.

Sąd Okręgowy w K., wyrokiem z 25 lutego 2020 r., oddalił odwołanie i zasądził od płatnika składek na rzecz organu rentowego kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że Teatr im. [...] prowadzi działalność jako samorządowa instytucja kultury. Do podstawowego zakresu działalności Teatru należy przygotowanie i prezentowanie przedstawień teatralnych. Organizuje też corocznie festiwal pod nazwą K., zapraszając do udziału w nim teatry z całej Polski. W ramach realizacji swoich zadań Teatr współpracuje z twórcami, wykonawcami i innymi specjalistami. W celu realizacji swojej działalności statutowej Teatr zawiera umowy, w tym m.in. zakwestionowane umowy o dzieło.

Z A. S. P. Teatr zawarł 15 maja 2014 r. umowę nazwaną umową o dzieło artystyczne, dotyczącą zagrania roli w spektaklu „S.”, w reżyserii J. G., w ramach P., co miało miejsce 16 maja 2014 r. Wynagrodzenie dla aktora ustalono na kwotę 850 zł. Premiera spektaklu „S.”, w którym rolę rabina grał A. S. P., odbyła się w 1984 r. Od tego czasu aktor zagrał w tym spektaklu około 500 razy. W chwili zawierania kwestionowanej umowy A. S. P. był emerytem. Zespół aktorski, w którym występował A. S. P., przyjął zaproszenie ówczesnego dyrektora Teatru na P.. W spektaklu grało około 20 aktorów. A. S. P., odtwarzając swoją rolę rabina w spektaklu, kierował się wskazówkami reżysera przedstawienia. Rola rabina była rolą trzecioplanową. Interpretacji roli A. S. P. dokonał jeszcze w pierwszych przedstawieniach (z 1984 r.), a ponieważ interpretacja ta została pozytywnie oceniona, więc powielał ją w spektaklach wznowieniowych. Gdyby A. S. P. nie mógł wystąpić na przedstawieniu w K., istniała możliwość jego zastępstwa przez innego aktora. Efekt artystyczny zależał od gry wszystkich aktorów biorących udział w spektaklu, a także scenografa, reżysera. Przed spektaklem odbyła się jedna próba.

Ówczesny dyrektor Teatru nie był współtwórcą przedstawienia i nie ingerował w kształt artystyczny przedstawienia.

Oceniając umowę zakwestionowaną przez organ rentowy, Sąd pierwszej instancji doszedł do przekonania, że treść i charakter umowy zawartej między Teatrem jako płatnikiem składek i A. S. P. jako ubezpieczonym pozwalają zakwalifikować ją jako umowę zlecenia, która w świetle przepisów prawa stanowi tytuł obowiązkowych ubezpieczeń społecznych. Umowa nie opisywała oczekiwanego rezultatu, nie określała cech indywidualizujących dzieło, a jedynie precyzowała czynności, jakich Teatr oczekiwał od aktora – udziału w próbie i w spektaklu, w terminie i miejscu określonym przez Teatr. Umowa precyzowała, na czym będzie polegało wykonanie zadania artystycznego – na zagraniu roli w spektaklu „S.”, będącym wznowieniem po wielu spektaklach, w których A. S. P. brał udział od 1984 r. Nie ma w umowie postanowień pozwalających zindywidualizować poszczególne zadania artystyczne, które byłyby weryfikowalne i zdefiniowane przez zamawiającego w momencie zawierania umowy.

Sąd Okręgowy podkreślił, że czynności wykonane przez A. S. P. nie prowadziły do powstania utworu indywidualnego na tyle, żeby istniał jakiś wyróżnik pozwalający na rozpoznanie twórcy. Umowa o zagraniu roli w spektaklu „[X.]” w istocie jest umową starannego działania, bowiem na jej podstawie Teatr oczekiwał od zleceniobiorcy wykonania pracy polegającej na zagraniu roli i tak to wprost w umowie nazwał. Celem A. S. P. nie było wytworzenie konkretnego dzieła, lecz uczestniczenie w spektaklu w sposób określony przez reżysera.

Sąd Apelacyjny w [...], wyrokiem z 29 stycznia 2021 r., oddalił apelację odwołującego się płatnika składek od wyroku Sądu Okręgowego w K..

Sąd Apelacyjny podniósł, że z umów nie wynika, aby strony umówiły się na stworzenie skonkretyzowanego dzieła w postaci „spektaklu”, lecz na osobiste wykonanie w pewnym określonym przedziale czasowym zadania, którym był „udział w próbie i spektaklu”. Dlatego, w ocenie Sądu Apelacyjnego, prawidłowo Sąd pierwszej instancji uznał, że analizowana umowa skupiała się na aspekcie czynnościowym i *de facto* nie zobowiązywała do osiągnięcia określonego rezultatu, albowiem w umowie nie określono żadnych cech indywidualnych utworu, czyli zamówionego dzieła. W analizowanej umowie brak jest postanowień pozwalających

indywidualizować zadanie artystyczne ubezpieczonego, które byłoby weryfikowalne i zdefiniowane przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Istotą umówionej pracy było „wykonanie”, inaczej „czynienie”. Wykonanie określonej czynności (szeregu czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną zarówno dla umów zlecenia, jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami.

Dalej Sąd Apelacyjny podniósł, że jednym z kryteriów odróżnienia umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest także możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. W rozpoznawanej sprawie sprawdzian na istnienie wad dzieła jest niemożliwy, z uwagi na nieokreślenie przez strony w umowach cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Zainteresowany A. S. P. brał udział w próbie i przedstawieniu w terminie określonym przez teatr, a zgodnie z § 6 umowy był zobowiązany do uwzględnienia i stosowania się do wszelkich uwag i zaleceń Teatru, czyli pracował pod kierownictwem.

Sąd Apelacyjny podkreślił, że na gruncie prawa ubezpieczeń społecznych umowa, której przedmiot został przez profesjonalistę określony nieprecyzyjnie, nie może być kwalifikowana jako wyjątek od reguły, usprawiedliwiający niepodleganie ubezpieczeniom społecznym. Nie konwaliduje tego możliwość dokonania wykładni oświadczeń woli stron, uwzględniająca zgodny ich zamiar i cel umowy, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. W przypadku objętej sporem umowy zawartej przez ubezpieczonego z płatnikiem składek nie ma parametrów pozwalających indywiduować i określić obiektywnie weryfikowalne cechy umówionego dzieła.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] wniósł płatnik składek Teatr im. [...] w K..

Skargę kasacyjną oparto na podstawie naruszenia prawa materialnego: (-) art. 65 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 627 k.c.; (-) art. 734 § 1 k.c. w związku z art. 750 k.c.; (-) art. 627 k.c.; (-) art. 734 § 1 k.c. w związku z art. 750 k.c.; (-) art. 353¹ k.c. w związku z art. 65 k.c. i art. 627 k.c.; (-) i art. 58 § 1, 2 i 3 k.c.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, ewentualnie o uchylenie

zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy przez uwzględnienie apelacji.

We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżący powołał się na występowanie w sprawie istotnych zagadnień prawnych. Zdaniem skarżącego, wymaga wyjaśnienia, czy w konsekwencji ustalenia przez strony zgodnego rozumienia składanych sobie wzajemnie oświadczeń woli zawartych w umowie Sąd może przyjąć inną, odmienną od woli i rozumienia stron treść stosunku prawnego. W ocenie skarżącego nie jest to możliwe, gdyż godzi w zasadę swobody umów oraz zasadę pewności obrotu prawnego. Ponadto, wyjaśnienia wymaga problem ustalenia przez Sąd na podstawie art. 750 k.c., mimo wyczerpania przedmiotowo istotnych elementów stosunku prawnego innego niż umowa o świadczenie usług, że stosunek prawny stron jest stosunkiem wynikającym z takiej umowy. Zdaniem skarżącego, prawidłowa wykładnia art. 750 k.c. taką możliwość wyklucza. Istotnym zagadnieniem prawnym jest też problem możliwości ograniczenia przez sąd rozpoznający sprawę zasady swobody umów, mimo braku ustalenia, że ukształtowanie przez strony treści i celu danego stosunku prawnego nastąpiło z naruszeniem granic określonych przez prawo albo niezgodnie z naturą umowy lub zasadami współżycia społecznego. Kolejne zagadnienie dotyczy zastosowania w miejsce postanowień umownych stron, uznanych przez Sąd za nieważne, przepisów ustawy, z pominięciem ustalenia okoliczności pozwalających na ocenę, czy bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność ta zostałaby dokonana. Rozstrzygnięcia wymaga również możliwość zakwestionowania zasady swobody zawierania umów oraz zasady poszanowania woli stron w sytuacji, w której Sądy obu instancji nie ustaliły okoliczności dającej podstawę do ich zakwestionowania, to jest nieważności czynności prawnej, wad oświadczeń woli, w szczególności pozorności umowy, bądź nie stwierdziły, że wynikający z umowy stosunek prawny co do treści lub celu sprzeciwia się właściwości tego stosunku, ustawie lub zasadom współżycia społecznego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie kwalifikowała się do przyjęcia w celu jej merytorycznego rozpoznania.

1. Skarga kasacyjna jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia. Nie przysługuje od każdego orzeczenia sądu drugiej instancji, które nie satysfakcjonuje strony skarżącej. Wnosi się ją do Sądu Najwyższego od prawomocnego wyroku poza tokiem instancji. Jej przyjęcie do merytorycznego rozpoznania musi być uzasadnione istotnym interesem publicznym, w szczególności potrzebą dokonania wykładni przepisów, które jeszcze nie doczekały się sądowej interpretacji albo wywołują poważne wątpliwości interpretacyjne, rozstrzygnięciem istotnych zagadnień prawnych, zwłaszcza o charakterze precedensowym, dotychczas nierozważanych przez Sąd Najwyższy, wreszcie wyeliminowaniem orzeczeń oczywiście i rażąco wadliwych. Wniesienie skargi kasacyjnej doznaje istotnych ograniczeń, pozwalających Sądowi Najwyższemu na wstępną selekcję spraw, które będą merytorycznie rozpoznane (tzw. przedsąd). Ustawodawca uznaje za doniosłe zadania Sądu Najwyższego związane przede wszystkim z doskonaleniem wykładni prawa i jego stosowania, ujednolicaniem orzecznictwa, rozwojem jurysprudencji, a w dalszej kolejności zadania polegające na eliminacji w dostępnych granicach orzeczeń niegodnych ochrony ze względu na oczywiste naruszenie prawa lub wydanie ich w warunkach nieważności. Wymagania konstrukcyjne skargi określają art. 398⁴ § 1 i 2 k.p.c., nakładając na skarżącego m.in. obowiązek zawarcia w skardze wniosku o przyjęcie jej do rozpoznania oraz jego uzasadnienia.

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne (pkt 1), istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów (pkt 2), zachodzi nieważność postępowania (pkt 3) lub skarga jest oczywiście uzasadniona (pkt 4). Z kolei zgodnie z art. 398⁴ § 2 k.p.c., określającym wymagania konstrukcyjne tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia, skarga kasacyjna powinna zawierać wniosek o przyjęcie jej do rozpoznania i jego uzasadnienie. Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania powinien wskazywać, że istnieje przynajmniej jedna z okoliczności wymienionych w art. 398⁹ § 1 k.p.c., a jego uzasadnienie powinno zawierać argumenty świadczące o tym, że rzeczywiście, biorąc pod uwagę

sformułowane w ustawie kryteria, istnieje potrzeba rozpoznania skargi przez Sąd Najwyższy. Skarga kasacyjna nie jest bowiem (kolejnym) środkiem zaskarżenia przysługującym od każdego rozstrzygnięcia sądu drugiej instancji kończącego postępowanie w sprawie. Z uwagi na przeważający w jej charakterze element interesu publicznego, służy ona kontroli prawidłowości stosowania prawa, nie będąc instrumentem weryfikacji trafności ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego orzeczenia.

2. Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania w obecnej sprawie skarżący uzasadnił występowaniem kilku istotnych zagadnień prawnych.

W przypadku powołania się na przesłankę określoną w art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c. należy sformułować zagadnienie prawne oraz przedstawić odrębną, pogłębioną argumentację prawną wykazującą istnienie okoliczności uzasadniających przyjęcie skargi do rozpoznania (por. np. postanowienia Sądu Najwyższego: z 10 maja 2001 r., II CZ 35/01, OSNC 2002 nr 1, poz. 11; z 11 stycznia 2002 r., III CKN 570/01, OSNC 2002 nr 12, poz. 151; a w nowszym orzecznictwie postanowienia Sądu Najwyższego: z 22 maja 2018 r., I CSK 23/18, LEX nr 2508110; z 23 maja 2018 r., I CSK 33/018, LEX nr 2508114).

Przez istotne zagadnienie prawne rozumie się problem o charakterze prawnym, nie zaś faktycznym albo wynikającym z zarzucanych przez skarżącego uchybień sądu, powstały na tle konkretnego przepisu prawa, mający charakter nowy i rzeczywisty w tym znaczeniu, że jego rozwiązanie stwarza realne i poważne trudności, a jego wyjaśnienie ma znaczenie nie tylko dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy, lecz także innych podobnych spraw (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 16 maja 2018 r., II CSK 15/18, LEX nr 2499790).

W ocenie Sądu Najwyższego skarżący nie zdołał wykazać występowania tak rozumianych przesłanek przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania. Problemy prawne związane z kwalifikacją umów nazwanych przez strony umowami o dzieło a faktycznie będących umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu, podnoszone przez skarżącego jako uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania, były już wielokrotnie rozważane i zostały rozstrzygnięte w orzecznictwie Sądu Najwyższego, a zatem nie mogą stanowić istotnych zagadnień prawnych w rozumieniu art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c.

3. Przede wszystkim w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się jednolicie, że zgodnie z art. 353¹ k.c. strony zawierające umowę mogą – co do zasady – ułożyć łączący je stosunek prawny według swojego uznania. Swoboda stron przy zawieraniu umów nie jest jednak nieograniczona, ponieważ jej granice stanowią: właściwość (natura) stosunku prawnego, ustawa oraz zasady współżycia społecznego. Oznacza to, że strony są zobowiązane do uwzględnienia w swoich relacjach zasadniczych elementów stosunku zobowiązaniowego, czyli jego części składowych (*essentialia negotii*), które decydują o istocie tworzonej więzi prawnej. Zasadam wykładni określonym w art. 65 § 2 k.c. podlega także kwalifikacja prawna umowy wyrażona w nadanej jej przez strony nazwie. Nie ma ona jednak charakteru przesądzającego, gdyż decydująca jest istota umowy determinowana jej treścią, zgodnym zamiarem stron i celem umowy, a niekiedy także sposobem jej wykonywania. Rzeczywisty rodzaj zobowiązania ostatecznie – z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy – określa sąd (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 26 marca 2013 r., II UK 201/12, LEX nr 1618766; z 21 marca 2013 r., III CSK 216/12, LEX nr 1324298 i powołane w tym ostatnim inne orzeczenia).

Wypada również przypomnieć, że dotychczasowe stanowisko doktryny i judykatury wypracowało standardy i kryteria odróżniające kontrakty prawa cywilnego mające postać umowy o dzieło oraz umowy o świadczenie usług. Sąd Najwyższy wielokrotnie wyjaśniał w swoim orzecznictwie, że obie umowy należą do umów o świadczenie usług, chociaż ich zakresy nie są tożsame. Niewątpliwie każda umowa o dzieło należy do kategorii umów rezultatu, jednak nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom umowy o dzieło. O prawidłowym określeniu rodzaju umowy cywilnoprawnej nie decydują przy tym ani wyłącznie nazwa umowy, ani jej formalne postanowienia. Oceniany jest przede wszystkim sposób wykonywania umowy, a w szczególności realizowanie przez strony – nawet wbrew postanowieniom umowy – cech charakterystycznych dla danego stosunku prawnego, które odróżniają zawartą i realizowaną umowę od innych umów cywilnoprawnych. Zgodny zamiar stron i cel umowy objawiają się nie w treści kontraktu (która zazwyczaj odpowiada kodeksowym wzorcom), lecz w sposobie jego realizacji, odsłaniającym rzeczywiste intencje stron. Cel umowy, w rozumieniu art. 65 § 2 k.c., jest wyznaczany przez funkcję, jaką strony przypisują

danej czynności w ramach łączących je stosunków prawnych. Cel umowy kształtuje prawa i obowiązki stron umowy w sposób pośredni, jako jeden z czynników, które powinny być brane pod uwagę przy dokonywaniu wykładni postanowień kontraktu. Ustalenie celu umowy jest istotne, ponieważ sprzeczność celu czynności z ustawą prowadzi do nieważności czynności prawnej. Natomiast zgodny zamiar stron wyraża się w uzgodnieniu istotnych okoliczności i określić go można jako intencję stron co do skutków prawnych, jakie mają nastąpić w związku z zawarciem umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 grudnia 2010 r., III CSK 47/10, LEX nr 738108). W kwestii zakresu swobody kontraktowej stron przy kształtowaniu stosunku prawnego jako umowy o dzieło lub umowy o świadczenie usług trzeba podkreślić, że zasada swobody stron w określaniu stosunku zobowiązaniowego (art. 353¹ k.c.) nie ma charakteru absolutnego. Jak bowiem wyjaśnił Sąd Najwyższy, między innymi w wyroku z dnia 25 października 2016 r., I UK 446/15 (LEX nr 2163323), wola stron wyrażona w umowie nie może być sprzeczna z ustawą (art. 58 § 1 k.c.), dlatego swoboda stron przy zawieraniu umowy nie jest nieograniczona. Inaczej rzecz ujmując, skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12, LEX nr 1341964).

W wyrokach z 13 czerwca 2012 r., II UK 308/11 (LEX nr 1235841 i przytoczone tam orzecznictwo) oraz z 18 kwietnia 2012 r., II UK 187/11 (OSNP 2013 nr 9-10, poz. 115 i przytoczone tam poglądy doktryny) przyjęto zaś, że umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.). W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Tego rodzaju postaci dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami. Wypada dodać, że poza rezultatami materialnymi istnieją także rezultaty niematerialne, które mogą, ale nie muszą, być ucieleśnione w

jakimkolwiek przedmiocie materialnym (rzeczy). Pomijając jednak wątpliwości odnośnie do uznawania za dzieło rezultatów niematerialnych nieucieleśnionych w rzeczy (por. np. K. Zagrobelny [w:] red. E. Gniewek, Komentarz, 2006, s. 1039; A. Brzozowski [w:] System prawa prywatnego, t. 7, 2004, s. 329-332; J. Szczerski [w:] Komentarz, t. II, 1972, s. 1371), należy stwierdzić, że takim rezultatem nieucieleśnionym w rzeczy nie może być czynność, a jedynie wynik tej czynności. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, lecz także uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski [w:] red. K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Dzieło musi mieć z góry przewidywalne i możliwe do osiągnięcia parametry stanowiące punkt wyjścia w procesie ustalania przesłanek odpowiedzialności z tytułu rękojmi za jego wady (por. wyrok Sądu Najwyższego z 28 marca 2000 r., II UKN 386/99, OSNAPIUS 2001 nr 16, poz. 522 i postanowienie Sądu Najwyższego z 9 października 2012 r., II UK 125/12, LEX nr 1620476). Umowę o dzieło różni więc od umowy o świadczenie usług przede wszystkim konieczność określenia przez strony rezultatu, którego parametry są ustalone w taki sposób, aby istniała możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Taki sprawdzian będzie zaś możliwy do przeprowadzenia tylko wówczas, gdy ustalone przez strony parametry dzieła będą wskazywać na uzyskanie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. W przypadku umowy o dzieło ustawodawca położył bowiem nacisk na oznaczenie efektu czynności, a nie na określenie kategorii czynności, które ich wykonawca ma zrealizować (por. wyrok Sądu Najwyższego z 20 sierpnia 2020 r., III UK 87/19). Wynika z tego, że nie jest umową o dzieło umowa, w której „nie oznaczono dzieła” w wyżej przedstawionym znaczeniu (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 18 września 2013 r., II UK 39/13, LEX nr 1378531; z 21 lutego 2017 r., I UK 123/16, LEX nr 2269195). Brak ustalenia w umowie, jak i podczas wykonywania pracy, tych parametrów uniemożliwia weryfikację domniemanego dzieła. W końcu wynagrodzenie z tytułu umowy o dzieło generalnie określa się w sposób ryczałtowy lub kosztorysowy (art. 629-632 k.c.). W odniesieniu do umowy o dzieło wynagrodzenie jest związane z samym dziełem i jego wykonaniem, a nie z ilością, jakością i rodzajem wykonanej pracy, jak ma to miejsce w przypadku umów

starannego działania (por. wyrok Sądu Najwyższego z 21 lutego 2017 r., I UK 123/16, LEX nr 2269195).

Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne – art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne – art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianie czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat. Także w doktrynie opisywane są kryteria umożliwiające odróżnienie zlecenia od umowy o dzieło. Syntetycznie rzecz ujmując, chodzi o staranne działanie albo rezultat, rozkład ryzyka związanego z zawarciem i wykonaniem zobowiązania, trwałość zobowiązania czy też jego unikatowość (zob. B. Lackoroński: Zlecenie a umowa o dzieło w systemie ubezpieczeń społecznych – perspektywa cywilnoprawna [w:] Umowy cywilnoprawne w ubezpieczeniach społecznych, pod red. M. Szablowskiej-Juckiewicz, M. Wałachowskiej i J. Wantoch-Rekowskiego, Warszawa 2015; A. Reda-Ciszewska: Cywilnoprawne umowy o zatrudnienie w prawie ubezpieczeń społecznych [w:] Współczesne problemy prawa emerytalnego, pod red. T. Bińczyckiej-Majewskiej i M. Włodarczyka, Warszawa 2015).

Jeżeli natomiast umowa wykazuje cechy wspólne dla co najmniej dwóch różnych rodzajów (typów) umów (np. umowy rezultatu i umowy starannego działania), to w celu dokonania jej właściwej kwalifikacji prawnej należy posłużyć się metodą typologiczną, której istota sprowadza się do poczynienia ustaleń w kierunku, jakie cechy przeważają (dominują) w umowie (por. w szczególności wyroki Sądu Najwyższego: z 26 marca 2008 r., I UK 282/07, LEX nr 411051; Gdańskie Studia Prawnicze – Przegląd Orzecznictwa 2009 nr 2, s. 103, z glosą A. Musiały i z 5 maja 2010 r., I PK 8/10, Monitor Prawa Pracy 2011 nr 2, s.102). Innymi słowy, w razie wątpliwości, z jaką umową mamy do czynienia, należy ustalić,

cechy której z nich przeważają w treści i sposobie jej wykonywania. Dopiero wówczas, gdy umowa poddawana analizie (w swej treści, a zwłaszcza w sposobie wykonywania) wykazuje z jednakowym nasileniem cechy wspólne dla co najmniej dwóch różnych wzorców umownych, o jej typie (rodzaju) decyduje zgodny zamiar stron i cel umowy, który może (ale wcale nie musi) wyrażać się także w nazwie umowy. Istotne (pomocne) przy kwalifikacji takiej umowy jest też uwzględnienie okoliczności towarzyszących jej zawarciu (por. wyrok Sądu Najwyższego z 18 czerwca 1998 r., I PKN 191/98, OSNAPiUS 1999 nr 14, poz. 449).

4. W rozpoznawanej sprawie Sąd drugiej instancji przy wydawaniu zaskarżonego wyroku respektował omówiony kierunek wykładni art. 627 k.c. oraz art. 734 k.c. w związku z art. 750 k.c., przyjmując ją za podstawę oceny prawnej ustalonego w sprawie stanu faktycznego, z którego wynikało, że umowa zawarta przez skarżącego z zainteresowanym nie określała jej konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, lecz uwzględniała jedynie powtarzające się czynności i zadania, które zainteresowany miał wykonać. Był to udział w próbie i w spektaklu, w terminie i miejscu określonym przez Teatr. Także wynagrodzenie określone w umowie miało być wypłacone za udział, a nie za rezultat w bliżej niesprecyzowanej postaci.

Z art. 398¹³ § 2 k.p.c. wynika, że Sąd Najwyższy jest związany w postępowaniu kasacyjnym ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia, co oznacza, że w przypadku poddania skargi kasacyjnej merytorycznemu rozpoznaniu musiałby uwzględnić owe ustalenia przy rozpatrywaniu podniesionych w skardze zarzutów naruszenia prawa materialnego.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c.

O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c. Teatr jako samorządowa jednostka kultury nie powinien być obciążany kosztami prowadzenia postępowania sądowego na etapie postępowania kasacyjnego.

